Nr. 130. | Kraków, Sobota dnia 9 Czerwca 1888 r. | Rok II

KURJER KRAKOWSKI

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 9½ rano z wyjątkiem Poniedziałków i dni poświątecznych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie złr. 12 | Kwartalnie . 3
Półrocznie . 6 | Miesięcznie . 1
Za odnoszenie 10 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie . . . . 15 złr.
Półrocznie . . . . 7·50 „
Kwartalnie . . . . . . 3·75 „
Miesięcznie . . . . . . 1·25 „
W Niemczech miesięcznie 2·20 m.

Cena pojedyńczego Numeru 6 centów.

Redakcja ul. Jagiellońska l. 7. par ter. Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza, tamże.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 200 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct. od wyrazu na razy następne połowę ceny.

KALENDARZ.

Dziś: Pryma i Felicyana męcz.
Jutro: Małgorzaty kr. szk.
Pojutrze: Barnaby Apostoła.

Jutro wschód słońca o godz. 3·52, zachód 8·06. Długość dnia godz. 16·14. Dzień 151 w roku.

Kalendarz historyczny polski: 9 czerwca 1595 r. urodzenie Władysława IV. — 10 czerwca 1631 r. Przyjazd Jana Kazimierza do Częstochowy.

Nabożeństwa.

Jutro w kościele OO. Paulinów na Skałce odpust bractwa „śś. Aniołów Stróżów.

W kościele OO. Paulinów na Skałce zaczyna się nowenna do św. Pawła.

Przewodnik.

Dziś: w teatrze: szóste przedstawienie operetki lwowskiej „Mascota“, operetka w 3 aktach Audrana. — jutro „Gasparone“.

Dziś w parku krakowskim Festyn na rzecz bratniej pomocy uczniów Un. Jagiell.

Dziś o g. 12 w Coll. Novum jubileusz prof. Fiericha Dziś o g. 6 w kancelarji Dra Chmurskiego ulica Poselska 20. posiedzenie Komit. wiankowego.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego przeniesiony z Collegium majus do Collegium novum, otwarty codziennie (oprócz niedziel, świąt i feryj) od 12. do 1.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny). od 9—1 dla czytających codziennie, z wyjątkiem czwartku, dla zwiedzających codziennie od 12 — 1 — — Muzeum techniczno - przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10 — 1, od 3—5 g. Wstęp 20 ct. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Czartoryskich (ul. Pijarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł. Wstęp bezpłatny. Biblioteka codziennie z wyjątkiem Sobót.

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolicę) codziennie bezpłatnie.

Proletarjat urzędniczy.

Z nastaniem lepiej uorganizowanej administracyi naszego kraju, uformował się u nas stan urzędniczy. Mimo, iż położenie urzędników wszelkich gałęzi nie jest świetne ani godne zazdrości, gdyż nie daje ono większej liczbie rodzin dostatecznego bytu, przecież nęci ono liczne zastępy młodzieży, która albo z braku środków wyższego kształcenia się, lub przez ogólną gnuśność i niechęć do korzystniejszej pracy, ciśnie się gromadnie do biur wszelkiego rodzaju.

Synowie urzędników obierają sobie najczęściej stan ojca, synowie ziemian zaciągają się także w szeregi urzędników, a zamożny rzemieślnik uważa sobie za najwyższy zaszczyt, jeżeli jego potomek dostanie się do grona biuralistów. Tym sposobem powoli tworzy się kasta urzędnicza, pochłaniająca kwiat młodzieży i prowadząca mozolno-gnuśne życie w izbach biurowych.

Ogólny zastój, łatwy choć mizerny zarobek, a nadewszystko pewne prerogatywy odróżniające stan urzędniczy od reszty pracujących, nie dozwalają ojcom rodzin spojrzeć trzeźwo w przyszłość ich dzieci. Wydaje im się, że gdy syn wstąpi bodaj na najniższy szczebel hierarchii urzędniczej, zdobędzie sobie pozycję na całe życie.

Zdarzają się wprawdzie przykłady, że istotnie zdolność w biurokracyi odnosi niekiedy zwycięztwo, choć często protekcja dominuje tylko nad pracą i zasługą i ztąd całe zastępy urzędników marnują swój żywot, nie doczekawszy się poprawy losu.

Nędza spotykająca rodziny po zmarłych urzędnikach, kiedy ci nie wysłużyli prawa do emerytury nie odstręcza nowych kandydatów, aspirujących do posad biurowych, chociażby te bardzo nisko było uposażone. Później, urzędnik pracujący przez 8—10 godzin dziennie w atmosferze biurowej. w najpiękniejszej porze życia, zajęty często tylko mechaniczną pracą, nie ma czasu zastanowić się, zajrzeć w ciemną otchłań swojej przyszłości. Trudy biurowe, nadewszystko zaś kłopoty powszedniego życia przy szczupłem uposażeniu, po pewnym przeciągu lat tworzą biurokratyczne machiny, coraz słabiej działające. Szczególniej urzędnicy rachunkowością zajęci stają się automatami, zniedołężniałymi, obojętnymi na wychowanie dzieci, bezmyślnie pchającymi życie bez jutra, lub resztę inteligencyi marnującymi w knajpach.

Pracownik biurowy wstępując do służby, zwykle jest ogólnie przygotowany, nigdy zaś specyalnie. Wielka liczba czepia się klamki urzędniczej nie ukończywszy zakładów naukowych, bardzo często jednak młodzi ludzie po ukończeniu uniwersyteckich kursów zajmują posady w urzędach i to nieraz na partykularzu. gdzie uśmiecha im się tylko licha wegetacya. Jakiej wyglądają przyszłości? jakiej karjery?

trudno zrozumieć. Jeżeli to ma być chwilowe znalezienie zarobku—to nie godzi się marnować na niestanowczych próbach czas najdroższy. Jeżeli zaś to ma być gościniec życia to tym smutniej, bo nie godzi się bez zastanowienia wstępować na niewłaściwą drogę.

A skutki tego ustawicznego powiększania się zastępów urzędniczych, są aż nadto widoczne. Na każdą niemal posadę oczekuje kilku, jeżeli nie kilkunastu kandydatów i gdy w innych gałęziach zarobkowania okazuje się bez przerwy brak ludzi, jedyne tylko biura zwolnione są od tej klęski, mając na swoje usługi całe falangi adeptów!

W podobnym stanie rzeczy nie podobna jest nie zwrócić uwagi naszej młodzieży, jak również uwagi rodziców i opiekunów, aby raz wyleczyli się z tej manji szukania i wskazywania karjery w zawodzie urzędniczym, zwłaszcza że tego rodzaju pomnożenie się nadmierne sił urzędniczych wyrodziło już u nas proletarjat, który w przyszłości mógłby przybrać zatrważające rozmiary.

Personel biurokracyi na długi przeciąg czasu jest skompletowany i zastęp pracowników w tym zawodzie z natury już swej, jest ograniczony; zwrócić się przeto należy na pola inne, dotąd odłogiem prawie leżące, lub spoczywające w rękach obcych i wyczekujących oddawna rąk naszych. Pola te, z których owoce nam się należą, są »handel i przemysł« — zwróćmy się przeto tutaj i starajmy się odzyskać te korzyści, jakie utraciliśmy dotychczas przez nasze przesądy, lub naszą gnuśność czy też niezaradność.

OD SEKRETARYATU KOŁA POS. POLS. w WIEDNIU.

Koło poselskie polskie na posiedzeniu w niedzielę, w dniu 3 czerwca, obradowało nad komisyjnym projektem ustawy o podziale kontyngentu spirytusowego między gorzelnie rolnicze a fabryki spirytusu w Austryi. Projekt ten orzekał, iż z całego kontyngentu wynoszącego 997.458 hektolitrów alkoholu czystego, ma się odtrącić 40 proc. na korzyść gorzelni rolniczych a reszta ma być podzieloną między gorzelnie rolnicze i wszelkie fabryki spirytusu odpowiednio ich przecięciowej produkcyi z 6 lat ostatnich. — Według tej zasady przypadało na gorzelnie rolnicze w Austryi z kontyngentu spirytusowego, 791 000 hektol. a reszta na fabryki spirytusu. Rządowy projekt ustawy wyznaczał znacznie mniejszą ilość kontyngentu około 710.000 hektol. dla gorzelni rolniczych.

Po rozprawach, w których zabierali głos pp. Jaworski, Rutowski, Grocholski Bartoszewski, Chrzanowski, Abrahamowicz, Koło przyjęło powyższą zasadę oraz §§: 1, 2, 3 i 4. niezmiennie według komisyjnego projektu ustawy.

P. Bartoszewski poruszył sprawę, iż większe gorzelnie rolnicze, które w ostatnich latach opłacały podatek według ilości wyrobionego spirytusu to jest według zegaru, należy liczyć do gorzelni rolniczych, gdy odpowiadają wszelkim innym warunkom, według których policzone być winny do tej kategoryi. — P. Rosenstok przedstawił, iż wniosek odpowiedni przedłożył komisyi, który jednak nie został przyjętym, gdyż jej większość sądziła go zbytecznym; jednak mniema, że należy wywołać w Izbie oświadczenie rządu co do pojmowania w tym względzie postanowień ustawy. — Po głosach pp. Abrahamowicza, Rutowskiego i Grocholskiego wniosek ten przyjęto. Koło uchwaliło polecić swojej komisyi parlamentarnej, iżby porozumiała się z innymi stronnictwami »prawicy«, aby cała prawica głosowała za powyższymi §§. komisyjnego projektu ustawy.

Rozwinęła się wreszcie dyskusya nad wnioskiem p. Abrahamowicza, aby przedłożyć w Izbie wniosek o zmianę §. 7. w tym duchu, izby wydawane były każdemu właścicielowi gorzelni rolniczej zaświadczenia jaka część kontyngentu, przypada na jego gorzelnię, i aby nie wyrobioną przez siebie cząstką kontyngentu na niego przypadającą, miał prawo odstępywać innej gorzelni rolniczej (Berechtigungsscheine). Wniosek taki stawiał p. Rutowski na posiedzeniu komisyi, lecz został przez jej większość odrzucony.

Z powodu spóźnionej pory koniec rozpraw odłożono do następnego posiedzenia.

Na posiedzeniu Koła w dniu 5 czerwca, pp. Grocholski i Jaworski w imieniu komisyi parlamentarnej zdali sprawę Kołu o rezultacie porozumienia się z innymi stronnictwami »prawicy«, co do głosowania za podziałem kontyngentu spirytusowego według komisyjnego projektu ustawy. Stronnictwo czeskie i stronnictwo hr. Hohenwarta domagały się przy podziale kontyngentu większego uwzględnienia dla fa-

Nieśmiertelny

16) ALFONSA DAUDET.

(Ciąg dalszy.)

Pani Astier jest w tej chwili zajęta bardzo poufną rozmową z panem Gavaux i księciem d'Athis. Nie mogę się pożegnać.

Musiałaś go nieraz widzieć w powozie z księżną, gdzie tam w blizkości Mousseaux, tego księcia d'Athis, Samy, jak go powszechnie nazywają, jest wysoki, szczupły, łysy, zgięty we dwoje, z twarzą zniszczoną, woskowo-białą i brodą czarną, długą, aż do połowy piersi mu spadającą, jak gdyby wszystkie włosy, które mu z głowy wyleciały, spadły w tę brodę. Człowiek ten nie mówi wcale, a jeżeli wypadkiem spojrzy na kogo, to zdaje się, jak gdyby był oburzony, że ten ktoś śmie tem samem co on oddychać powietrzem. Minister pełnomocny, subtelny, ostrożny — jest on podobno ciotecznym wnukiem Palmerstona. Jest on wysoko ceniony w dyplomacyi i w ministeryum spraw zagranicznych. Podobno jemu jednemu z dyplomatów francuskich Bismark nie śmiał w oczy spojrzeć; mówią także, że ma być mianowany ambasadorem przy jednym z największych dworów europejskich. Co się wtedy stanie z naszą księżną?... Jechać z nim, opuścić Paryż?... to by było straszne dla tej kobiety, tak z światem tym zżytej. A przytem, kto wie, jakby za granicą przyjęto ten stosunek tak nielegalny, a jednak tu znany i uznany, uważany niejako za małżeński, dzięki taktownemu zachowaniu się, pozorom zachowanym starannie... no i smutnemu stanowi księcia Padovani, który oprócz tego, że jest sparaliżowany, jest i tak starszy o lat dwadzieścia od swej żony, będącej zarazem jego siostrzenicą?...

Zapewne o tych ważnych rzeczach rozprawiał książę z panem Gavaux i panią Astier, gdy się do nich zbliżyłem. Dopiero wchodząc w jakiś nowy dla siebie świat, w jakieś nowe społeczeństwo, człowiek spostrzega jak jest maleńki, jak dalece nie wie nic, nie zna sposobu myślenia, pojęć, wyrazów tego świata, jak dalece jest... niepotrzebny. Już miałem odejść, gdy wtem, dobra pani Astier zawołała mnie jeszcze.

— Idź pan do niego na górę... to mu taką przyjemność zrobi!...

Poszedłem więc do mego starego mistrza po wązkich schodach wewnętrznych. Z głębi korytarza usłyszałem głos jego silny pytający: „czy to wy, panie Fage?“

— Nie, mistrzu kochany, to ja.

— O!.. Freydet!... Ostrożnie, nachyl-że się!..

Istotnie, nie podobna było stanąć prosto na tym pawlaczu. Jakaż to różnica, w porównaniu z apartamentem archiwisty ministeryum spraw zagranicznych, gdzie go widziałem po raz ostatni, w porównaniu do tej wspaniałej galeryi, jakby wysłanej szafami archiwialnemi.

— Psia buda, nieprawdaż? — rzecze poczciwy starzec z uśmiechem — ale, gdybyś widział, co tu za skarby!... Szerokim gestem, powagi pełnym, wskazał mi niewielką szafę alfabetyczną, zawierającą przynajmniej dziesięć tysięcy sztuk autografów, zebranych przez niego w ciągu tych paru lat ostatnich. — Mieści się w tem historyi co niemiara! — dodał i powtarzał, unosząc się i machając ręką, w której trzymał lupę do odczytywania starych rękopisów. — Jest historyi co niemiara i to nowej, dotychczas nieznanej, a pewnej! Niech sobie gadają co chcą!... a ja co mam, to mam!

Wydał mi się w głębi duszy jakimś zgorzkniałym i zdenerwowanym. Bo też istotnie, tak się z nim szorstko obeszli!.. Taka dymisya brutalna!... i potem gdy dalej jeszcze pisał i wydawał dzieła historyczne na ważnych dokumentach oparte, czyż nie głoszono, że nadwerężył komplety autentyków, dotyczących rodziny Bourbonów!?.. A czy wiesz, skąd wyszła ta kalumnja?.., Oto z łona samego instytutu!... Rozsiewał ją baron Huchenard, który się każe nazywać *księciem autografilów francuskich* i którego do rozpaczy doprowadza kolekcya mego mistrza serdecznego!... Ta jest przyczyna tej walki obłudnej i dzikiej, tych codziennych szpilek i szpileczek, tych złośliwych insynuacyj, — tych napadów nikczemnych.

A teraz, siostrzyczko moja najdroższa, słuchaj uważnie. Powtórzę ci słowo w słowo koniec rozmowy naszej.

Ja. Jakże się panu zdaje, drogi mistrzu, czy mogę mieć jaką nadzieję co do nagrody Boisseau?

On. Po tej książce dziecko kochane, nie żadna nagroda ci się należy, ale do fotela masz prawo. Loisillon już w skrzydle śrucinę nosi, Ripault-Babin także niedługo pociągnie.... Siedź cicho, pozwól mnie działać.... W moich oczach od tej chwili, twoja kandydatura jest postawiona....

Co powiedziałem na to i czy odpowiedziałem.... nie wiem już sam. Tak mnie to szczęście głęboko wzruszyło, że dotychczas zdaje mi się, że marzę ... Jakto?.... ja!.... ja w Akademii francuskiej!.... O! leczże się troskliwie siostrzyczko kochana, niech biedne nóżki twoje odzyskają władzę i siły, abyś mogła przybyć do Paryża na ten wielki dzień, abyś była obecną tej chwili uroczystej, w której twój brat, strojny we frak zielony, w palmy haftowany, ze szpadą przy boku, zajmować będzie miejsce pomiędzy zastępem największych sław Francyi całej!.... Słuchaj, Herminio, w głowie mi się kręci.... Całuję cię z całego serca i.... idę spać.

Twój, szczerze cię kochający brat
Abel de Freydet.

P. S. Zrozumiesz łatwo, że wśród tych wszystkich awantur, zapomniałem o nasionach, drzewkach, krzewach i tem wszystkiem co kupić miałem; ale bądź spokojna, zrobi się to. Tymczasem zostać tu muszę czas jakiś. Astier Réhu zalecił mi, abym nic nikomu nie mówiąc, bywał jak najwięcej w kołach akademickich.

— Pokazuj się, niech cię widzą, to najważniejsze ze wszystkiego!

(Ciąg dalszy nastąpi)

bryk spirytusu, szczególniej wyrabiających alkohol z melassy, i oświadczyły stanowczo, iż nie będą głosować za komisyjnym projektem, który według ich zdania nadto uwzględnia gorzelnie rolnicze, a wiadomo, że także stronnictwa »lewicy« są przeciw temu projektowi. Po długich rokowaniach nastąpił kompromis, według którego w Izbie z strony czeskiej ma być wniesiona poprawka, iż należy, z kontyngentu spirytusowego strącić najprzód, nie 40 proc. ale 30 proc. na korzyść gorzelni rolniczych, a resztę kontyngentu, to jest 70 proc. podzielić między gorzelnie rolnicze a fabryki spirytusu według ich dotychczasowej przecięciowej produkcyi.

Odpowiednio tej zasadzie, przypadnie na gorzelnie rolnicze z kontyngentu spirytusowego około 750.000 hektolitrów alkoholu czystego. Natomiast zgodziły się stronnictwa »prawicy« aby dla uniknienia wątpliwości wnieść do §. 6 poprawkę, orzekającą wyraźnie, iż do gorzelni rolniczych liczyć należy także te gorzelnie rolnicze, które opłacały w ostatnich latach podatek według ilości wyrobionego spirytusu.

Po dłuższych rozprawach, w których zabierali głosy pp, Struszkiewicz, Bartoszewski, Abrahamowicz, Jaworski, Grocholski, Rutowski, Starzyński, Koło uchwaliło zgodzić się na te zmiany, ale zarazem uchwaliło większością głosów, aby wnieść w Izbie wyżej wymienioną poprawkę do §. 7 co do »Berechtigungsscheine«.

W końcu posiedzenia Koło na wniosek p. Jaworskiego, uchwaliło, aby prezydjum Koła poczyniło u rządu starania, iżby weszła w wykonanie rezolucya uchwalona przez komisyę budżetową, co się tyczy polepszenia płacy biskupa stanisławowskiego, zaś na wniosek pana Chrzanowskiego, uchwaliło Koło, aby prezydyum Koła wyjednało u rządu przedłozenie do sankcyi uchwały sejmu galicyjskiego co do reformy rady szkolnej krajowej.

Dodać tu winniśmy, iż wskutek uporu stanowczego innych stronnictw prawicy nie wniesiono w Izbie wspomnianej wyżej poprawki do § 7.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Podola ros. piszą do „Dz. Pozn.“ 1 czerwca. „Mimo że Rosya rzeczywiście zapewnia, że nie ma zamiaru prowadzenia wojny, przygotowania u nas są ogromne. Rozkazano, ażeby ze zbiorów tegorocznych nie sprzedawano wszystkiego zboża, gdyż rząd je zakupi. Prócz tego zarządy gminne otrzymały rozkaz, by były zapełnione zbożem wszytkie magazyny gminne. W niektórych miejscowościach pieką suchary. W Zmierzynce dla wojska na gwałt budują baraki i szpitale. Do Zmierzynki ma przybyć trzecia brygada strzelców, która obecnie znajduje się w Tulczynie. Spodziewają się przybycia na Podole pułków z Kaukazu“.

Z Wołynia piszą do nas: „Popęd ku prawosławiu, jaki w ostatnich czasach zauważyć się daje pomiędzy tutejszymi kolonistami czeskimi, przypisać trzeba zabiegom rządowym i smutnym stosunkom, spowodowanym ukazem o cudzoziemcach. Przybywający w te strony Czesi dali się ułudzić swoim dziennikom, natchnionym panslawizmem, które ukazując im Rosyę jako monarchię opiekuńczą Słowian, a Rosyan jako ich pobratymców, porzucili kraj własny i z zasobami nieraz bardzo szczupłemi poczęli gonić tutaj za szczęściem. Wprędce jednak ocknęło ich czynnownictwo i napływowa tutejsza moskiewszczyzna, które z samego początku osiedlenia się czechów zaszczyciły ich mianem n i e m c ó w i z poniewierstwem patrzyły na tych mniemanych kulturtraegerów. Najwięcej jednak osiedlanie się czechów dokuczyło tutejszym popom, ktorzy widząc zwiększanie się ludności swoich parochii, nie spostrzegali przytem powiększenia się swoich dochodów, czesi bowiem jako katolicy przyczyniać się do tego nie mogli. Gdy wreszcie napływ czechów zwiększał się ustawicznie (do 20,000 liczyć można dzisiaj osiadłych tutaj czechów) i sprawosławieni tubylczy włościanie poczęli sprzedawać korzystnie grunta, a sami wynosili się do dalszych gubernii, popi spostrzegli się zagrożonemi nawet w dodychczasowych swoich dochodach. Skutkiem tego pośpieszyli oni zwrócić uwagę swojej hierarchii na niebezpieczeństwo, jakie wynika dla cerkwi prawosławnej z osiedlenia się katolików pomiędzy ludnością niegdyś unicką, która przeszła na prawosławie za czasów Katarzyny i Mikołaja. Synod petersburski wówczas nakazał propagandę prawosławia, a idąc utartym zwyczajem polecił zapisywać urodzone dzieci czeskich kolonistów do ksiąg parochialnych. Ma się rozumieć wywołało to opór pomiędzy matkami dzieci, które nie przestawały przeklinać mężów, że opuścili Czechy. Władze jednak miejscowe nakładały wysokie kary na niewypełniających polecenia, co wszakże zamierzonego jeszcze skutku nie odnosiło. Dopiero gdy synod odszukał dwóch byłych czeskich księży, którzy przyjęli prawosławie i dał im znaczne pensye, aby udali się pomiędzy kolonistów, przyjmowanie przez czechów prawosławia rozpoczęło się. Gdy wreszcie wydany został ukaz o wydaleniu cudzoziemców, dostarczyło to głównej pomocy propagandzie i przechodzenie czechów na prawosławie przybierać zaczęło szersze rozmiary. Zauważyć jednak wypada, iż podawane w ostatnich czasach w dziennikach rosyjskich wiadomości o gromadnem przechodzeniu na prawosławie całych kolonii, opierają się jedynie na formalnościach podpisów wymuszonych pod strachem wydalenia“.

SPRAWY KRAJOWE
i kronika prowincjonalna.

Zjazd w sprawie Stowarzyszeń udziałowych. W ostatnich czasach zaszło kilka głośnych nadużyć kasowych w Stowarzyszeniach udziałowych, opartych na zasadzie ustawy z d. 9 kwietnia 1873 r. nr. 70 Dz. u. p. Gdy zaś w świeżej pamięci ogółu jest jeszcze kilka wypadków niepowodzeń w interesach, jakich doznało kilka innych podobnych stowarzyszeń, więc wzbudziło to w kołach pozostających w stosunkach ze stowarzyszeniami pewne zaniepokojenie.

Z tego powodu uczuł się zniewolonym zarząd „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ wziąć pod ścisłą rozwagę kwestję, o ile to zaniepokojenie, które mogłoby szkodliwie oddziałać na tok interesów stowarzyszeń, jest usprawiedliwionem, i jakich należy użyć środków zaradczych; iżby na przyszłość uniknąć podobnych wypadków niemiłych, jakie owe zaniepokojenie wywołały.

Zdawało się też wydziałowi związku, że odpowiednio postąpi, jeżeli przytoczone tu podania podda pod dyskusję szerszego grona osobistości, zajmujących wybitniejsze stanowisko obywatelskie, a dokładnie obznajomionych ze stosunkami stowarzyszeń udziałowych w naszym kraju, których zdanie powinno przeto przyjętem być z zaufaniem w kołach pozostających w styczności pieniężnej ze stowarzyszeniami.

Na zaproszenie patrona Związku dr. Tadeusza Skałkowskiego zebrały się zaproszone do tej narady poufnej osobistości w niedzielę dnia 3 bm. w sali radnej Wydziału krajowego. Przewodniczył rozprawom hr. Franciszek Potulicki, prezes Towarzystwa zaliczkowego i Towarzystwa tkaczy w Glinianach.

Patron „Związku“ dr. Skałkowski wyłuszczył powód zebrania, uzadniając na podstawie szczegółowej znajomości stosunków stowarzyszeń przekonanie, że nie ma właściwie słusznego powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia lub do nieufności względem stowarzyszeń udziałowych z powodu znanych wypadków defraudacji w dwóch lwowskich zakładach. Były to bowiem wypadki odosobnione, które jak się okazało dowodnie z przeprowadzonych dochodzeń, wynikły jedynie i wyłącznie z tego powodu, że nie wszyscy ich funkcjonarjusze spełniali swoje obowiązki należycie i tym sposobem umożliwili defraudantom zacieranie nieporządków w kasie i magazynie, w rachunkach i dokumentach kasowych.

P. Terenkoczy podał opis w jaki sposób dokonane zostały defraudacje w Towarzystwie zaliczkowem i Towarzystwie handlu skór.

Dr. Zgórski wykazał datami statystycznemi, że w stosunku do ilości i znacznych, jak na stosunki galicyjskie, cyfr obrotów pieniężnych spółek udziałowych w Galicji w porównaniu ze stowarzyszeniąmi w innych krajach, nasze stowarzyszenia odznaczają się znakomitą siłą żywotną, z drobnych zazwyczaj początków rozwijają się stale, a co się tyczy stosunku obcego kapitału (z kredytu i wkładek na książeczki oszczędności) do własnych zasobów (w udziałach i funduszach rezerwowych) jest on znacznie korzystniejszy u nas, niż np. w olbrzymio rozwiniętych stowarzyszeniach czeskich, a po części i niemieckich. Dając stowarzyszeniom to chlubne świadectwo na zasadzie piętnasto-letniego doświadczenia osobistego, wskazał zarazem dr. Zgórski szereg zarządzeń, które powinny być, jego zdaniem, przeprowadzone przez związek dla nadania stowarzyszeniom bardziej jeszcze ścisłej organizacji, a głównie dla obostrzenia kontroli Związku przez poszczególne instytucje. Wnioski dr. Zgórskiego są następujące:

1. Ustanowienie minimalnego kapitału w udziałach, od którego zależałoby wejście w życie stowarzyszenia.

2. Zasada, iż powinno mieć każde stowarzyszenie najmniej trzech stałych funkcjonarjuszy: kasjera, kontrolora i rachmistrza.

3. Towarzystwa wykazujące po nad miljon rocznego obrotu, powinny przyjąć rachunkowość bankową.

4. Powstawanie konkurencyjnych stowarzyszeń w jednej i tej samej miejscowości, jako demoralizujące klientelę, powinno być wszelkiemi sposobami zwalczane.

5. Stowarzyszeń słabych, gdy raz zachwieją się w wypłatach, nie należy sztucznie podtrzymywać.

6. Obcy kapitał w stosunku do własnego majątku Stowarzyszenia nie powinien przekraczać normalnej cyfry, jak 1:3.

7. Kontrola ze strony Związku powinna być ujętą w system jak najbardziej scentralizowany i w tym celu kierownictwo czynności Związku powinno być poruczone odpowiednio płatnemu dyrektorowi.

Imieniem Wydziału Związku przedłożył pan Wojciech Biechoński rezolucję, wypowiadającą przekonanie o żywotności Stowarzyszeń i zachodzącej potrzebie obostrzenia tylko kontroli nad czynnościami dyrekcji, komisyj rewizyjnych i rad nadzorczych, gdyż istniejące przepisy i normy manipulacyjne, ustanowione przez Związek, najzupełniej wszystkim potrzebom wystarczają, skoro tylko należycie są wykonywane.

Po obszernej rozprawie, wyświecającej stosunki Stowarzyszeń z rozmaitych punktów widzenia, przedłożył w końcu dr. Skałkowski wniosek następujący:

a) Zgromadzenie uznaje, że rozdział czynności urzędowych w każdem Stowarzyszeniu powinien być ściśle przeprowadzony w tym kierunku, aby czynność kasowa była zupełnie oddzieloną od czynności likwidacyjnej i buchalterji, tak, aby funkcjonarjusz prowadzący kasę, nie miał żadnego wpływu na likwidaturę i buchalterję.

b) W Towarzystwach zaliczkowych, posiadających znaczniejszy materjał wekslowy i zajmujących się reeskontem w szerszych rozmiarach, należy przestrzegać, aby portfel wekslowy był przechowany pod osobnem zamknięciem.

c) Zadaniem Związku Stowarzyszeń będzie przez lustracje, które mają być w tym roku przeprowadzone we wszystkich Towarzystwach związkowych zbadać, czyli taka organizacja prawidłowa istnieje i przestrzegać, aby tam, gdzie urządzenie biura i manipulacji nie jest odpowiednie, zachodzące wadliwości zostały uchylone.

d) W Towarzystwach magazynowych i handlowych należy przestrzegać, ażeby oddzielone były ściśle czynności magazynowe od czynności kasowych, tudzież od czynności buchalterycznych i korespondencyj.

Wzięto pod rozwagę również treść następujących dwóch telegramów:

Pierwszy od pana Henryka Kieszkowskiego, bawiącego w Łuce na Podolu, następującej treści:

„Zaproszenie otrzymałem zbyt późno, nie mogę zdążyć, dlatego telegrafując zdanie moje posełam w sprawie tak ważnej: Organizację patronatu Towarzystw rozdzielić należy na finansową i prasową; pierwszą oddać Bankowi krajowemu, drugą patronowi obecnemu. Bank wykonywać będzie opiekę i kontrolę ścisłą przez stałych inspektorów, a opiekę w sprawach prawnych będzie spełniał patron, komunikował wypadki i poddawał wskazówki okólnikami.“

Drugi telegram od p. Ritterschilda, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślu, brzmiał:

„...Gdy będzie mniej instytucji, więcej pewnych ludzi się znajdzie i łatwiejszą będzie kontrola patronatu. Łatwość pożyczania rujnuje społeczeństwo. Instytucje tworzą się dla posad, a niepotrzebnie. Zaufanie do stowarzyszeń wzmocnić może życzliwe fachowe omawianie sprawy przez dziennikarstwo i energiczną kontrolę patronatu. Dotąd banki nie mają czego obawiać się. Jeżeli jednak instytucjom mniej potrzebnym kredytu odmówią, to kraj nic na tem nie straci.“

Wynikiem całej dyskusji są uchwały ostatecznie sformułowane przez pp. Zgórskiego i Biechońskiego następujacej treści:

I. Po przeprowadzonej dyskusji i na podstawie ścisłych dat statystycznych, tudzież stwierdzonych faktów, zgromadzenie przyszło do przekonania, że kilka odosobnionych wypadków nadużyć w stowarzyszeniach udziałowych nie może wcale zachwiać zaufania do Stowarzyszeń w ogóle, które stale rozwijają się pomyślnie i z korzyścią dla kraju.

II. Zgromadzenie pragnąc jeszcze bardziej wzmocnić prawne i organizacyjne podstawy Stowarzyszeń wyraża przekonanie, że związek Stowarzyszeń winien wszelkie swoje dawniejsze uchwały, jako też wnioski szczegółowe na dzisiejszem Zgromadzeniu poruszone, zmierzające do nadania Stowarzyszeniom ściślejszej organizacji ponownemu poddać zbadaniu i w drodze właściwej zarządzić, co należy.

Temi uchwałami przekazane więc zostały wszystkie wnioski i opinje, które znalazly wyraz w toku dyskusji, Wydziałowi Związku.

Na tem zakończyły się rozprawy, które przez 5 godzin trwały.

MAŁY FEJLETON.

Dla naszych turystów!

Nadchodzi pora, w której przeciętny krakowianin (a i zawsze nadobna krakowianka także), choćby przez cały rok okrągły dymiącego nie widział parowozu, zaczyna na seryo zajmować się sprawami kolejowemi.

Czyni zaś to w kilku różnych wypadkach.

Raz, gdy sam wybiera się w drogę, by w takich n. p. Krzeszowicach, Rabce lub Krynicy spędzić miesiąc lub dłużej. Powtóre, gdy do tych lub podobnych miejscowości wysyła magnifikę i „pociechy,“ a sam, jak mówią, dojeżdża tylko czyli nieraz dwanaście godzin w rozpalonym smaży się wagonie, ażeby potem sześć... w dusznej izdebce przepędzić. Po trzecie, gdy ani na jeden ani na drugi zbytek pozwolić sobie nie mogąc, co niedziela i święto szczęśliwszych, a bliżej mieszkających odwiedza znajomych. W pierwszym razie stacya kolejowa stanowi dla niego główną, jeżeli nie jedyną rozrywkę, kwiecistą oazę wśród bezmiernej pustyni nudów, dokąd zdąża, by nowe zobaczyć twarze, by zapomnieć o jednostajności życia kuracyjnego, witać przybyłych, żegnać odjeżdżających towarzyszy niedoli... — W drugim i trzecim, przybywając często w budynkach stacyjnych, wyprawiając bagaże, siadając do wagonów, słuchając wreszcie dzwonienia, trąbienia, świstu, huku i wołań najrozmaitszych, aż nadto ma sposobności i czasu do rozmyślań o tym najprzedniejszym z nabytków „wieku pary.“

Nie mamy zamiaru rozmyślań tych przerywać, ani ich zakłócać dysonansem; chcemy tylko, korzystając z rozpoczynającej się, a w części już rozpoczętej pory obecnej, przytoczyć kilka szczegółów z tej samej dziedziny, zaczerpniętych w Anglii, owej kolebce kolei żelaznych, by w ten sposób niejednemu może z czytelników naszych dać materyał do uwag porównawczych.

Zaczniemy od owych rozdzierających uszy i drażniących nerwy sygnałów, które stale towarzyszą ruszaniu pociągów i które nietylko u nas, ale i na całym kontynencie zdają się nieodbicie koniecznemi dla prawidłowości i bezpieczeństwa komunikacyi. Otóż sygnały te w Anglii zgoła są rzeczą nieznaną; wyjeżdżając tam koleją, nie słyszy się ani dzwonków, ani trąbienia na rogach, ani świstawek, ani komendy: „siadać, przesiadać się, stacya taka lub owaka.“ Zrzadka tylko rozlega się świst lokomotywy, a nawet na stacyach, przez które codzień setki przebiega pociągów, te ostatnie w ruch wprawiane bywają na znak dany przez prowadzącego pociąg lekkiem klaśnięciem rąk...

Anglik dumny jest z tej domyślności służby, nie wymagającej żadnego prawie zewnętrznego hasła kierowniczego, z tej wprawy publiczności, która, sama mając się na baczności, sama myśląc za siebie; nie potrzebuje wodzenia na pasku, ni wskazówek; dumny jest przedewszystkiem z dyscypliny i zrozumienia obowiązków ze strony urzędników kolejowych, którzy wraz z mlekiem matek wysysają znajomość czynności im powierzonych. Czynności te bowiem przechodzą tam z ojca na syna, a maszynista angielski lub inżynier kolejowy miałby sobie za ujmę, aby syn jego miał stać się doktorem, aptekarzem lub adwokatem, nie zaś jeszcze lepszym maszynistą, jeszcze bieglejszym inżynierem, jak on sam... Nic też dziwnego, że tacy urzędnicy doskonale znają potrzeby i wymagania publiczności, służą jej chętnie i z wszelką uprzejmością, oraz że publiczność, złożona z jednostek, które przychodzą na kolej dobrze już naprzód poinformowane, które nigdy nie wybierają się zawcześnie, ani nigdy nie spóźniają, urzędnikom tym nawzajem najskrupulatniejsze okazują współdziałanie.

Pod świeżem wrażeniem owych hałaśliwych sygnałów kolejowych, jeden z członków parlamentu angielskiege wyraził się, iż „one tak samo nieodpowiednie są w stosunkach świata cywilizowanego jak nią w tych samych stosunkach byłaby wrzawa wojenna czerwonoskórych...“ A inny znów anglik, usłyszawszy, iż sygnały te niezbędne są w celu zapobiegania wypadkom nieszczęśliwym, odrzekł: „Przypuściwszy na wiarę, że przy pomocy urządzeń tych, w rzadkich bardzo wypadkach, raz ocalonem być może życie jednej jednostki, zaoszczędzone jedno cierpienie, to i w takim razie milsze nam są urządzenia nasze, konserwujące jeden z największych skarbów narodowości naszej: zdrowe nerwy.“

Wzajemne zaufanie pomiędzy podróżującą publicznością a służbą kolejową w Anglii, dobitny także znajduje wyraz w praktykowanym tam sposobie przeważania bagaży. Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak najrzeczywistszą jest rzeczywistością, że ekspedyuje się na kolejach tamecznych przeszło 500 milionów sztuk pakunków rocznie, bez ważenia i kwitów, ze sztuk tych zaś ginie i ulega uszkodzeniu wcale nie więcej, jak przy kontynentalnym systemie kontroli, bieganiny od biura do biura i legitymacyi!... „Zdarzające się tu i owdzie wypadki zdrady zaufania — powiedział jeden z wysokich dygnitarzy kolejowych w Anglii — kosztują nas o wiele mniej, aniżeli was na lądzie stałym ciągłe wasze kontrole i rewizye; dla przedsiębiorstw naszych bezwarunkowo lepiej się nadaje człowiek, który sam sobie radzi, aniżeli taki, który bezustanku się pyta i żąda wyjaśnień.“

Nie możemy tu oczywiście wyliczać wszystkich rysów dodatnich, obok innych, stanowiących, że tak powiemy, fizjognomikę kolei angielskich. Wspomnimy jeszcze tylko o nadzwyczaj ułatwionem dla pasażerów wsiadaniu i wysiadaniu z wagonów przez urządzenie pomostów stacyjnych (perronów) wysokością swą dosięgających podłóg tychże wagonów. Urządzenie takie czyni zbytecznem używanie stopni powozowych i z jednej strony usuwa niebezpieczeństwo, z jakiem połączone jest gdzieindziej dostawanie się na te stopnie, zwłaszcza po nocy, w czasie śniegów i mrozów, a z drugiej oszczędza widoku gramolenia się do wagonów osób chorych, kobiet i starców...

No, a wnioski, wnioski ztąd? — spytacie.

Wyprowadzenie wniosków tych właśnie pozostawiamy turystom naszym...

KRONIKA.

Zniesienie wyroku sądowego. Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne sprawę sporną między Redak. „Kuryera Krakowskiego“ a p. J. Fürbeckem, naczelnikiem poczty na dworcu kolejowym, co do zamieszczenia jego nadzwyczaj długiego sprostowania kilku artykułów przeciw poczcie zamieszczonych. P. Fürbeck, powiadając że jest „c. k. Urzędem pocztowym“, domagał się z urzędu sprostowania jego osoby i czynności dotyczącego, lecz p e r e x t e n s u m i bezpłatnie. Tego w myśl ustawy prasowej uczynić nie mogliśmy. Wtedy wniósł p. Fürbeck skargę do Sądu powiatowego w Krakowie, gdzie sędzia p. Schnitzel skazał red. odp. p. Marcelego Turkawskiego za niezamieszczenie urzędowego sprostowania na grzywnę 10 złr., tudzież na podanie w całej rozciągłości rzeczonego sprostowania. Przeciw temu wyrokowi wnieśliśmy odwołanie do Sądu Krajowego karnego, który orzeczeniem z dnia 19 maja br. l. 7087 zniósł wyrok i rozpisał nową rozprawę na d. 9 sierpnia b. r. Rozprawa ta, jakkolwiek w tak odległym terminie, będzie z tego względu ciekawą, że rozstrzygnie prawdopodobnie sporną kwestyą, kto i kiedy ma prawo „z urzędu“ nadsyłać sprostowanie do gazet?

Do Bononii na jubileusz uniwersytecki wyjechali: prof. Kazimierz Morawski i Dr. Jerzy hr. Mycielski, jako reprezentanci Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pogrzeb ś. p. Lewaja. Liczne grono młodzieży szkolnej profesorów gimnazyum św. Anny oraz publiczności odprowadziło wczoraj na wieczny spoczynek zwłoki śp. Adolfa Lewaja. Kondukt prowadził ks. Polkowski. Wśród wieńców zauważyliśmy: „od rodziny Michalików“ i „od uczniów VII kl. byłemu gospodarzowi.“

† **Emil Łagodzic**, słuchacz IV roku medycyny Uniwersytetu Jegiellońskiego zmarł d. 6 czerwca b. r. w Sanoku. Grono kolegów i delegaci stowarzyszeń akademickich: Czytelni akademickiej i chóru akademickiego, w których śp. Łagodzic brał czynny udział, wyjechali wczoraj z wieńcami na pogrzeb do Sanoka. Zmarły cieszył się popularnością u kolegów i posiadał niezwykle szlachetny charakter, wskutek czego śmierć jego budzi szeroki żal między kolegami, a to tem bardziej, iż śp. Łagodzic padł ofiarą nauki, której się poświęcił, gdyż nabywszy na klinice podczas ćwiczeń praktycznych suchot gardlanych, mimo gorliwej pomocy i opieki w chorobie swych profesorów, wycieńczony kilkumiesięcznymi cierpieniami umarł.

Zabawa. Towarzystwo drukarzy krakowskich „Siła“ urządza jutro w Parku krakowskim wielką zabawę na rzecz wdów i sierót po drukarzach pozostałych. Na urozmaicony program zabawy składają się śpiewy chóru towarzystwa drukarzy, koncert muzyki wojskowej, a o zmroku ognie sztuczne. Początek o g. 4-tej. W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie na przyszłą niedzielę, d. 17 bm.

Zaprzeczenie. Otrzymujemy następujące pismo: Uprzejmie proszę Szanowną Redakcyę o sprostowanie wiadomości podanej mylnie w kronice „Kuryera Krakowskiego“ w N-rze 126 p. t. „Cudzotwórczyni“.

Nie k a z a ł a nauczycielka w s z y s t k i m uczennicom w ósmej klasie b e z w y j ą t k u opisywać wiosny wierszem, lecz p o z w o l i ł a wyjątkowo — i nie jako wypracowanie, lecz jako zabawkę i dla tego n i e b y ł o i n i e m a takiego wypracowania w zeszytach na wypracowania przeznaczonych.

Stało się to w klasie III. i nauczycielka miała do tego szczególne, godne uznania nie lekkomyślnego wyszydzenia powody. Znajduje się bowiem w tej klasie uczennica i z r a e l i t k a, oddająca się ze szczególnem zamiłowaniem nauce języka polskiego ze skutkiem bardzo pomyślnym, w dowód czego przedkładam Szanownej Redakcyi szereg jej artykułów p. t. „Listy z podróży“ i wierszyków umieszczanych w „Wieczorach rodzinnych“.

Wstrzymuję się od ocenienia tak niedelikatnej zaczepki. Tymczasem proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Antoni Gettlich
dyrektor szkoły wydział. żeń.

Rozkład jazdy. C. k. dyrekcya Ruchu kolei państwowej wydała w tych dniach książeczki rozkłady jazdy na kolejach państwowych w Galicyi i trzyma takowe na składzie po 4 centy za sztukę. Książeczek tych dostać można na wszystkich stacyach w kasach osobowych, przy pociągach osobowych u konduktorów w głównej kasie Dyrekcyi ruchu w Krakowie i po większych sklepach i hotelach w Krakowie. Miejsca sprzedaży są osobnemi plakatami uwidocznione.

† **Zygmunt Miszke**, słuchacz farmacji Uniw. Jagiellońskiego, zmarł przeżywszy lat 21.

Reprodukcyą „Racławic“ Matejki gorliwie zajmuje się Koło literackie artystyczne. Już w miesiącu Wrześniu reprodukcja ta będzie gotową. Wykona ją w 8miu kolorach najpierwszy krajowy zakład litograficzny według akwarelli wykonanej przez Juliusza Kossaka. Format samej reprodukcji będzie 65/35 cm. a cena niesłychanie nizka, bo 30 ct. za egzemplarz. Rady powiatowe powinny zakupić znaczniejszą ilość tych reprodukcyj, zwłaszcza, iż Koło gotowe poczynić im ustępstwa.

Festyn. Dziś w sobotę odbędzie się festyn i koncert chóru akademickiego w Parku Krakowskim na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniw. Jagiellońskiego. Program składa się z produkcyi chóru akademickiego, przedstawienia teatralnego, snu magnetycznego medjum Heleny, ogni sztucznych, wodnych i koncertu orkiestry wojskowej 13go pułku; na zakończenie zaś nastąpi oświetlenie ogrodu. — Początek festynu o g. 5tej, początek chórów o 6stej.

Pożar. Onegdaj o godz. 10¼ wieczorem zaalarmowaną została straż pożarna jednocześnie prawie z wieży marjackiej i automatem mieszczącym się w szpitalu Dra Gwiazdomorskiego. Płomienie ukazały się w stronie Nowej wsi, gdzie też oddział straży pospieszył, zwróconym jednak został w połowie drogi tej około parku krakowskiego, gdyż mieszkańcy małego domku w Nowej wsi, którego słomiany dach zajął się przez nieostrożność, sami ogień zagasić zdołali.

Madziary w Krakowie. Na ulicach naszego miasta ukazali się Węgrzy w narodowych strojach, sprzedający różnokolorowe fartuchy po nader przystępnych cenach. Liczna rzesza pauprów towarzyszyła tym niezwykłym u nas gościom.

W ogrodzie Strzeleckim odbędzie się jutro, w niedzielę, wielka uroczystość towarzystwa strzeleckiego, z okazyi rozpoczęcia strzelania królewskiego. Po koncercie muzyki wojskowej, pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Hecka oglądać będzie można bezpłatnie skarbiec tow. strzeleckiego, dar królów polskich.

Autentyczne. Dyrektor. Znowu chcesz pan urlopu? Miałeś go przecie dopiero przed pięciu czy sześciu laty! Popatrz się pan na mnie! Służę już czterdzieści lat, a przez ten czas miałem tylko raz urlop, do tego wziąłem stosy aktów do roboty!

Urzędnik. My zaś, panie dyrektorze, pracujemy kiedy nie jesteśmy na urlopie...

Specyalne szczęście. Trzeba mieć moje szczęście! raz jedyny wróciłem trzeźwy do domu i właśnie żona moja śpi...

Rozmaitości.

Tramwaje. W Nowym Orleanie wprowadzono tranwaje, do których zamiast koni, zastosowano, jako motor... gaz amoniaku. Cały przyrząd mieści się pod podłogą wagonu, amoniak zaś pod ciśnieniem 180 do 280 funtów na cal kwadratowy, co odpowiada ciśnieniu 13 do 15 atmosfer, zawarty jest w rezerwoarze żelaznym i przechodzi do maszyny w takiż sposób jak para. Każdy wagon posiada zapas amoniaku na dwa przejazdy, to jest w jedną stronę i z powrotem. Wagony nie różnią się niczem od konnych, koła tylko posiadają trochę wyższe, a to dla łatwiejszego pomieszczenia przyrządu. Mechanik zajmuje miejsce na platformie tuż obok przyrządów do zmiany ruchu i hamulca. Gaz, wychodząc z cylindra, nie rozprasza się w powietrzu, ale przechodzi do rezerwoaru z wodą, gdzie rozkłada się bardzo łatwo. Z zapasem wyżej wspomnianym wagon odbywa drogę wynoszącą 50 kilometrów. Koszta tego motoru są mniejsze od wydatków na zakup i utrzymanie koni.

Długi Włoch. Według ostatniego wykazu rządowego wynoszą wszystkie państwowe długi Włoch 9981·18 milionów lirów, od których procentu płacić potrzeba 448·52 milionów lirów. Jak widać, Włochy mają prawie tyle długów, co Austrya i Węgry razem.

Anegdotę o Meyerbeer'ze opowiada znakomity krytyk francuski Franciszek Sarcey, w jednym ze swoich ostatnich fejletonów teatralnych, w którym pisze o ważności inscenizacyi. Gdy „Robert Djabeł“ Meyerbeer'a przedstawiony był po raz pierwszy w Wielkiej Operze w Paryżu, dyrektorem tegoż teatru był dr. Véron. Meyerbeer stał wówczas u początku swojej karjery i wystawa jego opery była dosyć uboga. „Ach,“ — rzekł na jednej z prób do dyrektora, — „pan się boisz wydać za dużo pieniędzy, pan niemasz zaufania do mojej muzyki“. Véron nic nie odpowiedział i w tajemnicy przygotował dla sceny cmentarnej z zakonnicami wspaniałą dekoracyę, która przez długi czas uchodziła za arcydzieło w swoim rodzaju. Chciał zrobić kompozytorowi niespodziankę i radować się jego zdumieniem. Podczas próby jeneralnej, gdy kurtyna podniosła się przed ową sceną, zaproszeni widzowie przyjęli dekoracyę jednym okrzykiem podziwu. Véron z uśmiechem zwrócił się do Meyerbeer'a, a ten rzekł: „O, ta dekoracya jest za piękna, pan nie masz zaufania do mojej muzyki“.

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Dowóz ryb. Według dat statystycznych dowóz i wywóz ryb w Galicyi i Bukowinie był w r. 1885 następujący: Niemcy nadesłały nam śledzi i innych ryb w ilości 3,262.000 kilogramów, co przedstawia wartość 978.600 zła; podczas gdy kraj nasz w tymżesamym czasie wywiózł do Niemiec tylko 124.500 kilogramów ryb rozmaitych. Sumę powyższą atoli niewątpliwie może i podwoić należy, gdyż 30 kr. za jeden kg., jak my tu liczymy, jest w najgorszym razie za mało. Miljon zła. wydać obcym handlarzom corocznie dla tak biednego kraju, jak Galicya, jest — istotnie rzeczą wybornie charakteryzującą nasze stosunki gospodarstwa krajowego. Gdy do tego uwzględnimy i to, że Rosya także corocznie takąż samą, bodaj czy nie większą sumę krwawo przez nas zapracowanego grosza, za tenże sam artykuł pożywienia pobiera, będziemy mieli jasne pojęcie o stanie rybactwa w Galicyi. To też w interesie kraju i Sejmu leży, aby tak ważne sprawy ustawicznie popierać i podnosić. Za podniesieniem bowiem rolnictwa nastąpi powiększenie produkcyi rolnej, z podniesieniem zaś przemysłu uwalniamy się od haraczu, jaki corocznie obcym za sprowadzanie ich wyrobów składamy.

Dodatki do cła od wódki. Na środowem posiedzeniu Izby poselskiej w Wiedniu przedłożył rząd Radzie państwa projekt do ustawy o czasowem zaprowadzeniu dodatku do cła od palonych płynów alkoholowych. — Projekt ten opiewa:

§ 1. Ze względu na nowy podatek wódczany pobierany będzie od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy począwszy aż do ostatniego sierpnia rb. przy imporcie palonych płynów alkoholowych, przytoczonych w ogólnej taryfie cłowej z 25 marca 1882 pod numerem taryfowym 76 lit. a) i b), dodatek do każdej pozycyi cłowej w wysokości 36 złr.

§ 2. Płyny takie, znajdujące się w chwili rozpoczęcia się działalności reformy podatku wódczanego — do czego ustawa niniejsza właśnie się odnosi — wewnątrz linii cłowej a których oclenie według ogólnej taryfy cłowej z dodatkiem, w § 1 niniejszej ustawy określonym zostanie boletami cłowemi udowodnione, będą wolne od nałożenia podatku dodatkowego, połączonego z najnowzzą reformą podatku wódczanego.

Podwyższenie cen tytoni i cygar. Z dniem 1 czerwca b. r: podniesiono ceny prawie wszystkich gatunków tytoni i cygar, co dotknęło przeważnie te rodzaje tytoni i cygar, które dotąd najwięcej przez palącą publiczność były używane.

Wedle świeżo przez Radę państwa uchwalonego budżetu na r. 1888 wynosić mają dochody monopolu tytuniowego 78,462.0000 złr., a po strąceniu kosztów fabrykacyi, administracyi i rozsprzedaży w kwocie 29,575.000 złr., czysty dochód winienby dosięgnąć cyfry 48,887 000 złr. Tu nie wzięto wszelako w rachunek obecnego podwyższenia cen, bo finansowy efekt tej operacyi zawisł od dalszego ukształtowania się konsumcyi. Przedostatnie podniesienie cen z r. 1875, które objęło prawie wyłącznie cygara Virginia, Brytanika i Trabuco nie zmniejszyło konsumcyi tych cygar, również następne podwyższenie w r. 1881 nie oddziałało ujemnie na konsumcyę. Dowodem tego, że czysty dochód z monopolu. który w r. 1874 czynił okrągłych 34 miliony w r. 1886 zwiększył się do kwoty 35.33 milionów złr.

Obecne podwyższenie cen poszło dalej niż poprzednie, objęło bowiem gatunki najtańsze, więc najwięcej używane, a wynik tego finansowego zarządzenia zawisł od tego, jakim okaże się dalszy pokup tych gatunków tytoni i cygar, które stanowią rdzeń ogólnej sprzedaży. W r. 1887 sprzedano zwykłych cygar 1.335 milionów sztuk, zatem w porównaniu ze sprzedażą w r. 1886 o 197 milionów więcej, a ogólny dochód ze sprzedaży cygar z kwoty 87.9 milionów złr. wzrósł do kwoty 38.9 milionów złr. Z owych 1.335 milionów sztuk cygar, sprzedaż cygar Cuba, Virginia i „krótkich,“ dochodziła do 99.3 milionów sztuk z dochodem sprzedaży 31 milionów złr.

Dziś niepodobna przewidzieć, jakie rozmiary przybierze konsumcya wobec podniesionych cen, gdyby jednak pozostała na dotychczasowym poziomie, to podwyższenie cen — nie licząc tu zwiększonego dochodu z zagranicznych tytoni i cygar — powinno zwiększyć dochody państwowe z monopolu tytoniowego o 8.3 miliony złr.

Największemi konsumentami cygar są Niższa Austrya i Czechy. Z 1.335 mil. cygar sprzedanych w r. 1887 w rządowych trafikach, przypada na Czechy 446 milionów za 11.1 mil. złr., na Niższą Austryę 342 milionów za 12.7 mil. złr. Z tego widocznem, że Czechy palą wprawdzie więcej, lecz tańszych gatunków, Austrya zaś mniej, ale droższych.

Kraje te dotknie najboleśniej obecne podwyższenie cen, mniej zaś kraje, jak Galicyę, gdzie jest rozpowszechnienie palenie cygaretów. Cygareta bowiem i tabaka nie podrożały obecnie.

Ile każda prowincya Austryi konsumuje tytoniu i cygar przedstawia następujące zestawienie:

A) na cygara i cygareta wydawał średnio rocznie mieszkaniec:

	złr.	ct.
w Austryi dolnej po	5 złr.	70 ct.
„ Salzburgu i na Szlązku po	2 „	04 „
„ Styryi po	1 „	92 „
„ Czechach po	1 „	89 „
na Pobrzeżu po	1 „	87 „
w Karyntyi po	1 „	70 „
„ Austryi górnej po	1 „	67 „
„ Morawii po	1 „	66 „
„ Tyrolu po	1 „	44 „
„ Krainie po	1 „	08 „
„ Galicyi i Dalmacyi po	— „	47 „
„ Bukowinie po	— „	12 „

B) na tytoń wydawał średnio rocznie mieszkaniec:

	złr.	ct.
w Salzburgu po	2 złr.	04 ct.
„ Austryi dolnej po	1 „	93 „
na Pobrzeżu po	1 „	60 „
w Karyntyi po	1 „	58 „
„ Styryi po	1 „	48 „
na Bukowinie po	1 „	47 „
w Czechach po	1 „	35 „
na Szlązku po	1 „	25 „
w Krainie po	1 „	19 „
na Morawii po	1 „	09 „
w Galicyi po	— „	88 „

Z czego przeto wypływa, że kraj nasz co do konsumcyi razem tytoniu i cygar zajmuje bezwzględnie najniższe miejsce, bo wydaje średnio rocznie na jednego mieszkańca tylko 88 + 47 ct. tj. po 1 złr. 35, kiedy sąsiednia Bukowina wydaje po 1 złr. 69 ct,. a Austrya dolna, stojąca najwyżej w konsumcyi, wydaje po 7 złr. 63 ct.

Przegląd polityczny.

Sankcjonowaną już ustawę o rezerwistach ogłosiła „Gazeta urzędowa“ i rząd będzie mógł wystąpić teraz przed delegacjami z żądaniem podwyższonych już teraz zwyczajnych kredytów wojskowych, oprócz nadzwyczajnych. Obecną sesję delegacyjną można będzie śmiało nazwać militarną, bo przeważnie sprawom wojskowym zostanie poświęconą a zgodnie ze zwyczajami wojskowemi będzie krótką i małomowną.

Organ kanclerski „Nordd. Allg. Zeitung“ zabrał głos w sprawie przesilenia ministeryalnego, starając się złagodzić — szczerze czy nieszczerze jego doniosłość. Podnosi on na wstępie dwa fakta; mianowicie, iż ustawa o przedłużeniu okresu prawodawczego pruskiej Izby poselskiej została już od dawna przygotowaną do ogłoszenia, i że dotychczas jej nie publikowano. Wszystko, co po za tem donoszą, nie jest możliwem do skontrolowania. Jedno wynika niezbicie z sytuacji, a to, że fikcya, jakoby nie powinno być mowy o zamiarach monarchy, jest sprzeczna z instytucją konstytucyjną. „Nordd. Allg. Ztg.“ udowadnia to szczegółowo, i wyraża radość, że prerogatywa monarchy objawia się znowu w wyraźnych kształtach. Motywa decyzyi królewskiej nie są znane; król bowiem nie jest obowiązany do uzasadniania swej decyzyi. Argument, iż różnica zdań między koroną a ministerstwem może być załatwioną tylko w drodze ustąpienia ministerstwa, nie znajduje oparcia ani w prawie pisanem, ani w tradycyi. Co się tyczy samej ustawy, którą ministrowie zalecają królowi, to doradcy korony rozważą, czy korzyści z niej byłyby tak wielkie, iż mogliby wziąć na siebie odpowiedzialność za następstwa ustąpienia, zwłaszcza w obecnych, tak niepewnych stosunkach. Przytem należy rozważyć, jaki wpływ wywarłaby zmiana gabinetu zarówno na przyjaciół, jak przeciwników Prus. Jakibądź weźmie obrót sytuacya, to jedno wykazała ona, iż nawet najzaciętsi przeciwnicy konstytucyjnych praw króla zrozumieli, że Prusy potrzebują rządów osobiście kierującego monarchy, który oddziaływa osobiście na bieg spraw administracyjnych.

Podług dzisiejszych informacyi rzecz się tak miała:

Cesarz jak wiadomo gorliwym będąc czytelnikiem gazet, dowiedział się nietylko o tem kiedy w Sejmie miały być być rugi wyborcze dla posła Puttkamera—Plautha (brata ministra), ale i o tem, że stronnictwa kartelowe czyniły wszelkie zabiegi celem niedopuszczenia owych rugów na porządek dzienny. Jakoż do ostatniej chwili to się im udawało, i dopiero w ostatnim dniu posiedzeń weszły one na porządek dzienny. Nim to jeszcze nastąpiło, Cesarz przywołał do siebie ministra sprawiedliwości Friedberga, do którego ma wielkie zaufanie, i kazał mu przedłożyć sobie sprawozdanie o nieprawnem postępowaniu władz przy wyborze wspomnianego posła.

Wówczas Cesarz podpisał ustawę o przedłużeniu okresu legislacyjnego i wystosował odręczne pismo do ministra Puttkamera. Słynna mowa Richtera miana tegoż samego dnia t. j. 26 maja wpłynęła jeszcze bardziej na Cesarza, który po jej odczytaniu wysłał rozkaz do Puttkamera, aby publikacja sankcjonowanej przez niego ustawy i odręczne pismo były jednocześnie publikowane. Tegoż dnia przed wieczorem przybył pośpiesznie z Warzinu Bismark i zaczął przekonywać Cesarza o niewinności Putkamera przy wyborach, który przeto nie może być odpowiedzialnym za podwładne organa. Gdy to się nie udało Bismarkowi, ministerstwo podało się do dymisyi, której jednak Cesarz nie przyjął, powiadając, że cały gabinet posiada jego zaufanie. Zgodzono się podobno na to, aby wyczekać tydzień lub dwa tygodnie i następnie, aby z powodu innej sprawy Puttkamer sam podał się dymisji.

Francja mimo bezwyznaniowości rządowej ponos ogromne ofiary na rzecz katolicyzmu.

Jak wielkim jest wpływ tam duchowieństwa widać z następujących danych:

I tak świeżo ogłosił arcybiskup paryzki, że na sławny kościół Serca Jezusowego, który za trzy lata do użytku oddany będzie, złożono w przeciągu 12 lat 19 milionów franków. Wiadomo zaś, że w tymże czasie złożono 150 do 200 mil. fr. na zakładanie szkół katolickich, na utrzymanie prześladowanych zakonów, na uzupełnienie okrawywanego przez rząd i parlament budżetu wyznań itp. W samym Paryżu złożono 28 mil. fr. na szkoły ludowe. Na jubileusz papiezki Francja wiele milionów w gotówce i darach złożyła. Misje między poganami głównie Francja utrzymuje. A wielkie bogactwa są przeważnie w ręku wrogów katolicyzmu i główna część owych sum pochodzi z grosza „wdowiego“. Panuje zresztą w organizacji katolickiej jedność zupełna. Chcący oceniać obecne położenie Francji, nie może tej organizacji wypuszczać z rachuby.

„Kapitan Fracassa“ denosi pod d. 7-go bm: Oprócz łodzi kanonierskiej „Provana,“ która wczoraj odeszła, udaje się dziś jeszcze inny statek wojenny do Zanzibaru. Ma on za zadanie poprzeć przedstawienie konsula włoskiego i zabrać go wraz z poddanymi włoskimi na swój pokład.“

Pierwszy szef admiralicji angielskiej lord Hamilton, motywując projekt rządowy uchwalenia 2 mil. 600.000 ft. szt. na obwarowanie portów i stacyj węglowych, dodał, że śmieszną jest myśl, aby 100.000 obcego wojska nagle pod Londynem wylądować mogło. Do przewiezienia w 48 godzinach takiej armii, którąby zresztą tylko Francja lub Niemcy wysłać mogły — potrzeba parowców na 480.000 ton objętości, tymczasem objętość wszelkich parowców niemieckich 420.000, a francuskich trochę mniej niż 500.000 ton wynosi. Nawet Anglja potrzebowałaby trzech miesięcy na zgromadzenie tak wielkiej floty.

Własne Telegramy Kurjera.

Wiedeń 8 czerwca. Prezydent Smolka który obejmie prezydenturę delegacyi austryackiej odjechał dziś do Pesztu. Jutro udaje się tam hr. Kalnoky.

Wiedeń 8 czerwca. Cesarz mianował wiceprezydentem najwyższej Izby obrachunkowej szefa sekcyi Zwelfa.

Budapeszt 8 czerwca. Dziś Izba deputowanych wybrała delegacyę.

Paryż 8 czerwca. Marszałek Leboeuf minister wojny za Napoleona III zmarł.

Paryż 8 czerwca. Floquet odpierał dziś zarzuty co do zarzuconych nieprawidłowości przy wyborach do rad manipulacyjnych i nawzajem zarzucił konserwatystom wywieranie wśród tych wyborów niedozwolonej presyi. Porządek dzienny przyjęto, minister Peytral przedłożył ustawę zniżenia opłaty paszportowej.

Madryt 8 czerwca. Rząd postanowił nie brać urzędowego udziału w wystawie paryskiej.

Poznań 8 czerwca. Regentem seminarjum w Poznaniu mianowano licencyata Fedrinka z Warmii.

Potsdam 8 czerwca. Wczorajszy dzień przeszedł dla cesarza pomyślnie, również jak noc dzisiejsza. Niezmieniano całkiem rurki do oddychania. Ponieważ cesarz czuł się zupełnie dobrze, przeto rano przechadzał się po parku a po popołudniu odbył spacer powozem z cesarzewiczówną Wiktoryą. Cesarzowa udaje się dziś wieczorem do okolic dotkniętych powodzią w Prusach zachodnich.

Londyn 8 czerwca. Minister wojny polecił podzielić brygady ochotników i zamianował ich komendantów. Ma to mieć na celu zabezpieczenie przed możliwem najściem nieprzyjaciela na Anglię.

Wiedeń 8 czerwca. »Polit. Corr.« zaprzecza z Belgradu jakoby król Milan omawiał z hr. Kalnoky'm sprawę utworzenia związku państw bałkańskich przeciw panslawizmowi.

Berlin 8 czerwca. „Reichs. Anz.“ ogłasza ustawę o przedłużeniu okresów wyborczych na lat 5.

Wiedeń 8 czerwca. Polit. Corr. utrzymuje że sfery rządowe rosyjskie są zaniepokojone wiadomościami z Bokary zwiastującemi wzmocnienie się wpływów angielskich,

Zabójstwo Divan-Beghi zostało dokonanem wskutek jego sympatyj rosyjskich.

Zagrzeb 8 czerwca. Dostojnicy duchowni oraz wielka ilość osób z prowincyi a nawet z Bośnii przybyła tutaj na przyjęcie arcyksięcia Rudolfa.

Peszt 9 czerwca. Budżet wspólny wykazuje nadwyżkę w żądaniu około 5 miljonów, z których 4,2 miljony przypada na budżet wojskowy. Na sprawienie broni repetjerowej tą razą preliminowane jest okrągłe 13 miljonów, podczas gdy 3,8 miljonów na cele reorganizacyjne armii wyznaczone.

Dziennik tutejszy, »Egyetertes«, donosi, że Minister wojny ma zamiar zażądać od Delegacyi kredytu na utworzenie 4 nowych pułków huzarów.

Sofia 9 czerwca. Pomiędzy członkami gabinetu wynikły nieporozumienia z powodu niesankcjonowania wyroku na Popowa. Stojłow i Naczewicz podzielają zapatrywanie księcia, podczas gdy 4 innych ministrów z Mutkurowem oświadczyło, iż podadzą się do dymisyi gdy wyrok sankcjonowanym nie będzie.

Berlin 9 czerwca. »National Ztg.« donosi: Minister spraw wewnętrznych Puttkammer podał się wczoraj do dymisyi.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:
Kazimierz Bartoszewicz

Hotel saski. Przyjechali: B. Skibniewski z Balic, ks. kanonik Ludwik Ruczka z Wiednia, Wł. Madejski ze Lwowa, Ferdynand Kuhn z Lipska, Helena Klobasowa ze Lwowa, Jan Hajek z Morawy, A. Darnis z Paryża.

Dr. Juliusz Bandrowski
lekarz-dentysta
ukończywszy **w Berlinie** specyalne studya, zamieszkał w Krakowie **w Rynku głównym Nr. 7 tuż obok Szarej Kamienicy.**
Ordynuje codziennie: od g. 10—1 przed południem
od g. 3—6 po południu.
Wszystkie operacye na żądanie bezboleśnie przy stosownem znieczuleniu. 134 1—0
Sztuczne zęby osadzane w złocie lub kauczuku.
Dla ubogich chorych ordynacya bezpłatna w każdą środę i sobotę od godz. 9—10 przed południem.

NADESŁANE.
Ogród strzelecki, najprzyjemniejsza miejscowość przez czas letni. Restauracya, kawiarnia i cukiernia w miejscu. Wyborne mleko kwaśne i śmietana, chleb domowego pieczywa, kawa wiejska, raki olbrzymie, kurczęta z rożna. Usługa spieszna i sumienna, koncerta odbywają się we wszystkie święta i czwartki o ie p ogoda sprzyja. 72 21—22

Interesującem jest w dzisiejszem numerze „Ogłoszenie szczęścia“ domu bankowego Samuela Heckschera sen. w Hamburgu który dzięki szybkiej wypłacie należytości zjednał sobie powszechne zaufanie.

Perły humoru polskiego

trzy wielkie tomy sprzedaje księgarnia

K. Bartoszewicza

w Krakowie po cenie zniżonej 2 złr. 50 ct. za egzemplarz (z przesyłką 2 złr. 90 ct.)

DROGUERYA

czyli

PIERWSZY SKŁAD APTECZNY

Jakóba Wiśniewskiego

W Krakowie przy ulicy Stradom l. 7.

Poleca pod względem swej jakości najlepsze wypróbowane środki w swej działalności. Najlepszy Ekstrakt słodowy przeciw wszelkim słabościom piersiowym słoik 70 ct. Wódka francuska w najlepszym gatunku przeciw reumatyzmowi, bolu głowy, wzmocnieniu włosów i t. d. 70 ct. Sól żołądkowa Dra Gölli przeciw odbijaniu się i katarom żołądkowym. — Malaga z żelazem przeciw blednicy, niedokrewności i osłabieniu, flaszka 1 złr. 50 ct. Malaga z chiną i żelazem do odzyskania tuszy i sił, flaszka 1 złr. 50 ct. Malaga z pepsyną do otrzymania apetytu, do uregulowania i wzmocnienia żołądka, 1 złr. 50 ct. — Bay-Rum, wypróbowany środek na porost włosów, jakoteż wzmocnienia tychże 1 złr. — Nigretina, zupełnie nieszkodliwy środek ze składników roślinnych, po jednorazowem użyciu nadaje siwym spłowiałym włosom piękny, ciemny, trwały, niezmieniający się kolor 1 złr. 50 ct. — Krem twarzowy (Gesichts-pomade), słynny środek do twarzy wydelikatnienia i usunięcia wszystkich plam i wyrzutów 60 ct. — Woda princeska do nadania pięknej alabastrowej białości twarzy 80 ct., Leberflecken-Wasser do usunięcia plam wątrobianych 80 ct. Proszek do zębów alkaliczny, zapobiegający psuciu się tychże, a nadający trwałą białość 25 ct. Płyn na odgniotki, usuwający takowe bez najmniejszego bólu 35 ct. — Sulfidon, płyn najpewniejszy przeciw grzybowi w pomieszkaniach, 1 kilo 40 ct. Również poleca się po cenach fabrycznych towary apteczne, środki uniwersalne, kosmetyczne zagraniczne, jakoteż własnego wyrobu i główny skład najlepszego koniaku, rumu (jamaica) i herbaty chińskiej. 19, 13—12)

Pośredniczy także w dzierżawie kupnie i sprzedaży aptek jakoteż udzielania kondycyi.

Syrop malinowy 1 Kilo 70 ct. Pain Expeller i wszelkie wyroby F. Ad. Richtera po cenach fabrycznych.

Świeża krowianka.

Skład farb i handel materjałów

„POD CZARNYM PSEM"

JÓZEFA HANKE

we Lwowie, Rynek l. 38, we własnym domu

poleca dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą uznaną powszechnie za najlepszą

Masę woskową do zapuszczania podłóg i Glazurę bursztynową

do pociągania podłóg

która nadaje połysk i kolor za jednorazowem pociągnięciem.

Wszelkie gatunki szczotek. 11 7—10

Masę woskową utrzymują na składzie:

w Andrychowie p. A. Pukalski
w Baranowie p. E. Zucker
w Bełzie p. J. Miłkowski
w Bieczu p. U: Klein
w Bóbrce pani B. Aczkiewicz
w Bochni p. J. Michnik
w Bolechowie p. M. Gottesmann
w Bołszowcach p. A. Lichtmann
w Borszczowie pani O. Armatys
w Brodach pp. Witkowski i Sp.
w Brzeżanach pani B. Wrońska
„ p. E. Klimek
w Brzozowie pani A. Maryniowa i Sp.
w Buczaczu p. J. Neumann
w Bursztynie p. F. Fränkel
w Busku p. M. Goldhaber
w Cieszanowie p. S. Spirgel
w Chodorowie p. Oswald Paulo
w Chorostkowie p. C. L. Press
w Czerniowcach p. Ignacy Schnirch
w Czortkowie p. A. Kostecki
w Dębicy p. S. Serednicki
w Dolinie pani R. Turteltaub
w Dorna Watra p. M. Terebesy
w Drohobyczu p. Teofil Jabłoński
w Goriicach p. S. Birn
w Gródku p. A. Lippus
w Grybowie p. A. Muszyński
w Grzymałowie p. B. Genser
w Haliczu p. L. Süssholz
w Horodence p. J. R. Schor
w Husiatynie p. L. Bermann
w Jarosławiu p. J. Krasicki
„ p. O. Strassberg
w Jaśle pp. J. Pollak i Syn
w Jazłowcu p. F. Grohs
w Jezierzanach p. M. Sternschuss
w Kałuszu Towarzystwo spożywcze
w Kamionce Str. p. J. Sklenka
w Kańczudze Towarz. spożywcze
w Kętach pani M. Barysz
w Kolbuszowy pani Fr. Goldamer
w Kołomyi p. St. Romanowicz
„ p. Rożański
w Koralówce p. M. Sternschein
w Kossowie p. M. Kamil
w Kozowie p. M. J. Alter
w Krakowie p. H. Fritsch
„ p. A. Schultz
w Krośnie p. J. Łazarowicz
„ p. F. Stawicki
w Kuttach p. A. H. Weiser
w Łańcucie p. G. Danielewicz
„ p. J. Cetnarski
w Leżajsku p. S. Pomeranz
w Limanowej p. E. Rozwadowski
w Lisku p. H. Fleischer
w Lubaczowie p. H. Herzberg
w Makowie p. Turyczyn
w Mielcu A. Dębicki
w Mielnicy p. N. Weiselberg
w Monasterzyskach p. P. Doegler
w Mostach wielkich p. B. Gruner
w Myślenicach p. J. Gutmann i Sp.
w Nadwórnie p. T. Griffel
w Nisku p. Baron. Kasper
w Niżniowie pani E. Zaręba
w Nowym-Sączu p. J. Müller
„ p. W. Olexy
w Oleszycach p. J. Kamiński
w Peczeniżynie p. A. Jasiński
w Pilznie p. W. Uiberall
w Podhajcach pp. J. Zimta Nast.
w Podkamieniu p. D. Reiser
w Podwołoczyskach p. L. Jeces
w Pomorzanach p. L. Mantel
w Przemyślu p. A. Faliszewski
„ p. M. Krug
w Przeworsku p. W. Świtalski
w Radomyślu p. H. Bartoszyński
w Radziechowie p. F. Grot
w Rawie ruskiej p. E. Arbesbauer
w Rohatynie Narodna Torhowla
w Ropczycach p. W. Kwiatkowski
w Ruduiku p. F. Chmielowski
w Rzeszowie p. E. G. Neugebauer
w Samborze p. B. Żuławski
„ p. Kromer
w Sanoku Narodna Torhowla
w Sędziszowie p. L. Włodek
w Sereci p. J. Dempniaka wd.
„ p. J Sommer
w Sieniawie Towarz. spożywcze
w Skale p. J. H. Kohn
w Śniatynie p. M. Boehm.
w Sokalu p. A. W. Grot
w Stanisławowie p. W. Schäfer
w Starym-Sączu p. A. Esser
w Starym-Mieście K. Zygmuntowicz
w Stryju p. L. Liebermann
w Suczawie p. M. Ilnicki
w Szczurowej p. J. de Kępiński
w Tarnobrzegu p. N. Grzyński
w Tarnowie pp. W. Mündner i Sp.
„ p. T. Scharff
w Tarnopolu p. B. Stein
„ p. J. Skowrońska
w Tłumaczu p. M. Hübschmann
w Tłustem p. W. Budziszewski
w Turce p. W. Kuczyński
w Ulanowie p. M. Dubil
w Ustrzykach doln. pani W. Rutkowska
w Wadowicach p. J. Pohl
w Zaleszczykach p. H. Sanocki
w Załośczach p. H. Amarant
w Zbarażu p. J. Kadernóżka
w Złoczowie p. J. Kordecki
w Żółkwi p. J. Olearczyk
w Żurawnie p. H. Frenkiel
w Żywcu p. A. Pawluszkiewicz

Główna wygrana 500.000 Mrk.	OGŁOSZENIE szczęścia.	I. ciągnienie 14 czerwca

ZAPROSZENIE DO PRZYSTĄPIENIA

do ciągnienia wielkiej loteryi pieniężnej

poręczonej przez miasto Hamburg, w której

9 milionów 160.290 marek wygrywa.

Znaczniejsze wygrane tej wielkiej loteryi pieniężnej, która tylko 95.500 losów posiada są następujące: **Główna wygrana jest 500.000 marek.**

Gł. wygrana 300.000 Mark.	26 wygr. po 10000 Mark.
1 wygrana 200.000 Mark.	56 wygr. po 5000 Mark.
1 wygrana 100.900 Mark.	106 wygr. po 3000 Mark.
1 wygrana 90.000 Makr.	257 wygr. po 2000 Mark.
1 wygrana 80.000 Mark.	2 wygr. po 1500 Mark.
1 wygrana 70.000 Makr.	515 wygr. po 1000 Mark.
2 wygrane 60.000 Mark.	839 wygr. po 500 Mark.
1 wygrana 55.000 Mark.	120 wygr. po 200, 150 M.
1 wygrana 50.000 Mark.	30020 wygr. po 145 Mark.
1 wygrana 40.800 Mark.	7992 wygr. po 124, 100 M.
1 wygrana 30.000 Mark.	7848 wygr. po 67. 40. 20 M.
7 wygran. po 15.000 Mark.	w ogólnej sumie 47800 Mark.
1 wygrana 12.000 Mark.	

Które ostatecznie rozstrzygnięte zostaną **w 7 podziałach:**

Główna wygrana I kl. wynosi 50.000 Mark. dochodzi w II kl. do 55.000 Mark. w III kl. do 60.000 Mark. w IV kl. do 70.000 Mark. w V kl. do 80.000 Mark. w VI. kl. do 90.000 Mark. w VII kl. 200.000 oraz **z premią** równającą się 300.000 Mark. ewentualnie do 500.000 Mark.

W pierszem ciągnieniu które jest urzędowo zatwierdzone a odbędzie się 14 Czerwca b. r. kosztuje

cały oryginalny los 3 złr. 50 x. w. a.
połowa losu oryginalnego tylko 1 złr. 70 x. w. a.
ćwierć losu oryginalnego tylko 90 x. w. a.

Te **oryginalne losy** przez rząd gwarantowane z dołączeniem planów losowania rozseła się do najodleglejszych nawet stron.

Każdy z przyjmujących udział w loteryi otrzyma **natychmiast po odbytem losowaniu urzędową listę wygranych.**

Plan losowania z którego dowiedzieć się można o **rozkładzie wygranych w 7 klasach** przesyła się **prenumerando gratis.**

Wypłata i przesyłka wygranych następuje niezwłocznie pod adresem interesowanych z najzupełniejszą dyskrecyą.

Zamówienia uskuteczniają się za pośrednictwem kart pocztowych lub listów rekomendowanych.

Pożądanem jest, ażeby zamówienia napływały bezzwłocznie ze względu na zbliżający się termin losowania najpóźniej do

14 czerwca b. r.

Samuel F. Heckscher sen.

bankier, właściciel kantoru wymiany w **Hamburgu.** 75 11—11

We wtorek dnia 12 czerwca br.

130 2-2 odbędzie się w rynku Nr. 6 „Szara Kamienica"

LICYTACYA

dwóch bilardów

karambolowych

prawie nowych, ze słynnej fabryki Seiferta w Wiedniu z kijami i bilami oraz różnych mebli, sprzętów i naczyń restauracyjnych.

BILARD

w dobrym stanie

z powodu braku miejsca jest do sprzedania

Bliższa wiadomość w handlu Wgo W. Bochnaka ul. Szpitalna 135 2-3

PRACOWNIA STOLARSKA

PIOTRA URBANIKA

Kraków, ul. Wiślna l 8,

podejmuje się wszelkich robót fabrycznych, jakoteż meblowych, ręcząc za gustowne wykonanie. Ceny nader przystępne. 97 7 10

GRAFOLOGIA.

Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu moralnego osób, tychże zdolności i skłonności towarzyskich (z tablicą litografowaną), skreślona przez Czesława Czyńskiego.

Cena 20 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. 128 5-12

Najlepsza metoda **do nauczenia się języka niemieckiego w trzech miesiącach bez nauczyciela przez Platona Reussnera.** 8 7—12

Cena kursu niższego 80 ct. kursu wyższego 2 złr. 60 ct. Metody angielskiej 98 ct. Skład gł. w księgarni J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna w Krakowie, tudzież w Księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.

WODA NATURALNA

ze zdroju GIZELI

(*z Woryczowa*)

Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam z winem lub sokami owocowemi, również używany jako woda lecznicza, w cierpieniach żołądka, krtani, płuc i pęcherza.

Cena ½ litrowej butelki 17 ct. jednolitrowej 22 ct. Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach. 38 3—4

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, iż przeniosłem swój

Magazyn obuwia

znajdujący się przy ulicy Grodzkiej Nr. 10 na tę samą ulicę pod Nr. 28. Zarazem zawiadamiam, że Magazyn zaopatrzyłem na obecną porę w największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego po niskich cenach.

O liczne odwiedziny upraszam

132 2-3 z poważaniem **R. Rubinstein.**

Poszukuje się

pożyczki 800 złr.

natychmiast

w celu powiększenia przedsiębiorstwa rentownego w jednym z większych miast Galicyi. Pożyczka ta będzie zupełnie zabezpieczoną. Spłata pożyczki nastąpi za rok pod bardzo korzystnemi warunkami. Informacyi zasięgnąć mozna pod adresem: A. G. 40, poste restante Kraków.

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

PATENTA NA WYNALAZKI

W EUROPIE i AMERYCE wyrabia i sprzedaje

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów. Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

W BERLINIE 38 23 -52.

Friedrichsstrasse 78 (dom „Germania" róg Französische Strasse)

Pierwsze biuro patentów od r. 1873 istnieje.

Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze elektryczne i inne.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe *w Krakowie* mają aptekarze: E. Radler, F. Gralewski T. Krokiewicz, W. Redyk, F. Sobierajski, Ernest Stockmar, J. Trauczyńskiego następcy, Konst. Wiszniewski *w Andrychowie* apt. Ambrozy Mironowicz, *w Biale* apt. E. Keler i J. Kolassa, *w Bochn* apt. M. Gatty, *w Brzesku* apt. W. Janoszek, *w Chrzanowie* apt. Sporysz, *w Dobczycach* apt. J. Biliński, *w Grybowie* apt. Karol Tulszycki, *w Kamionce Strumiłowej* apt. K. Piepes, *w Kentach* apt. Eust. Sokalski, *w Lipnikach* apt. Aug. Fuchs, *w Limanowej* apt. W. A, Zubrzycki, *w Myślenicach* apt. Wład. Gumiński, *w Niepołomicach,* apt. Jan Tichy *w Pilznie* apt. Z. Czajka, *w Radomyślu* apt. Msłowski, w *Starym Sączu* apt. Madeuziziński, *w Nowym Sączu* apt. Jakubowski, apt, Wiktor Filipek *w Zywcu* apt. L. Graff, apt. J. Herdliczka, *w Suchy* apt. K. Czernicki, *w Szczurowy* apt. W. Heinz, *w Szczucinie* apt. Masłowskiego, *w Tavnowie,* apt. W. L. Chodacki, apt. E. Rauk, apt. M. Adler (Engel-Apoth) *w Wieliczce* apt. B. Mieczyński, *w Wojniczu,* apt. Nodzyński, *w Willamowicach* apt. F. Schneyder, *w Zakluczynie* apt. J. Kromkay.

NOWOŚCI

NA SEZON OBECNY

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Towarów Bławatnych i Konfekcyj damskich

HENRYKA SCHWARZA

W KRAKOWIE.

Zamówienia na suknie i okrycia wykonywuje się spiesznie i dokładnie.

Próbki na żądanie. 95 7—0

Rury steingutowe, gańce, zlewy, kominy, rynny, klinkiery, **Płyty i Cegłę szamotową** z pierwszej krajowej fabryki wyrobów kamionkowych i szamotowych

N. Sibigera w Szczakowy

sprzedaje o **15 %** **taniej** niż w roku przeszłym zastępca tej fabryki

ADOLF HOCHSTIM

w Krakowie, ul. Floryańska l. 38.

Tamże: **CEMENT PORTLANDZKI. POSADZKA CEMENTOWA** własnego wyrobu, **STEINGUTOWA** w deseniach i karbowana, **PAPA DACHOWA, FARBA DO FASAD** Kronsteinera, **PIECE** białe kaflowe, kolorowe staroniemieckie i żelazne retortowe, **WAZONY i ORNAMENTA** architektoniczne terrakotowe, **UMYWALNIE, PŁYTY i KOMINKI** marmurowe, **KOLUMNY i FIGURY GIPSOWE** salonowe i kościelne.

Wielkie wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarski wchodzące. 15—30

Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.

LUDWIK TOMASZKIEWICZ

W KRAKOWIE

koncesyonowany przez c. k. Namiestnictwo instalator

DZWONKÓW ELEKTRYCZNYCH, TELEFONÓW, GROMOCHRONÓW

oraz wszelkich sygnalizacyi elektrycznych.

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności w wyż wymienionymi robotami, przyczem zakłada różnego systemu zabezpieczenia **przy kasach, drzwiach, oknach** przed nieproszonymi gośćmi.

Mając wieloletnią praktykę po pierwszorzędnych fabrykach za granicą w których w tem zawodzie pracowałem, wyzyskałem wszelkie wiadomości co do ulepszeń tychże instalacyi i jestem pewny że każde łaskawie polecone mi roboty z sumiennością wykończyć mogę. Dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności wszelkie zlecenia przyjmuję u pana

K. ZIELIŃSKIEGO

optyka i mechanika w Krakowie,

Rynek linia A-B, 39, 78 6—52

u którego są również do nabycia lub przejrzenia wszelkie potrzeby i okazy do wymienionych instalacyi.

Wszelkie reperacye lub zamówienia uskuteczniam bezzwłocznie.

100 biletów wizytowych

od 30 ct. i wyżej

nabyć można w drukarni A. Koziańskiego przy ul. Szewskiej.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.